

## Protokół przesłuchania.

Tarnów, dnia 15 lipca 1946 r.

Bronisław Maciołowski, Prezes Sądu Okręgowego w Tarnowie i Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, za przybraniem protokółantki K. Kuźaczówny, przesłuchał na zasadzie art. 254 i 255 kpk. w charakterze świadka Balsa Mendla, który po upomnieniu w myśl art. 107 i 115 kpk. zeznał, jak następuje:

Nazywam się Mendel Balsam, lat 36, rel. mojżeszowej, urodzony i zamieszkały w Tarnowie przy ul. Krupniczej 13, z zawodu krawiec. -  
 Przed wojną mieszkałem stale w Tarnowie, tu mnie zaskoczyła wojna i tu też w r. 1942 zostałem umieszczony w ghetcie żydowskim. -  
 Jakkolwiek z zawodu byłem krawcem, nie pracowałem w swoim zawodzie, lecz zostałem przydzielony do grupy pracowników, zajętych w firmie "Beton-Monirbaum-Mościce" i codziennie grupa nasza w liczbie 50 osób samych mężczyzn była dowożona autem ciężarowym z ghetta z Tarnowa do pracy w Mościcach, a wieczór z powrotem z Mościc do Tarnowa. -  
 W jakie dwa tygodnie przed wrześniem 1943 r. widziałem byłego komendanta obozu w Płaszowie Göttha w naszym ghetcie tarnowskim i jak przechadzał się w mundurze w towarzystwie jakiejś kobiety. -  
 W dzień czwartkowy we wrześniu 1943 r. rozpoczęła się likwidacja ghetta w Tarnowie. W tym dniu o godz. 6 rano obudziłem się i zobaczyłem ghetto otoczone uzbrojonymi Niemcami, a Żydowcy odemni dali nam wszystkim polecenie, ażebyśmy się zebrali na placu, każdy pod tablicą swej firmy, w której pracował. Ja stanąłem pod tablicą swej firmy, ponieważ jednak w grupie tej byli przeważnie Żydzi z poza Tarnowa, bliżej mi nieznaną, natomiast wiedziałem, że w grupie krawieckiej znajdują się sami Żydzi tarnowscy moi towarzysze, przeto niespostrzeżenie przeszedłem z grupy Mościckiej do grupy krawców firmy "Blache". -  
 Kiedy tak stałem w tej grupie, nadszedł komendant Götth i zapytał stojącego w sąsiedniej grupie młodego Żydkę nazwiskiem Szpiller, czym on jest z zawodu, a na odpowiedź Szpillera, że jest ślusarzem przedwojennym, Götth polecił Szpillerowi podejść pod niedaleko stojący parkan, ustawić się twarzą do parkanu i wówczas Götth począł strzelać do tego Szpillera, który ze strachu wyrzucił się, jakkolwiek nie był trafiony, bo po chwili wyprostował się, a Götth się roześmiał na widok zachowania się Szpillera, następnie Szpiller wrócił do swojej grupy. -  
 Widziałem następnie, jak Götth polecił jednej Żydówce pójść do grupy przeznaczonej na transport, a gdy ta zwróciła się do grupy krawców,

wówczas Gbth zastrzelił ją na miejscu z broni ręcznej.-  
Widziałem dalej jak Gbth wybierał ludzi ze stojących grup na placu i kierował do transportu, przy czym kopał i bił te osoby.-  
W pierwszy dzień likwidacji ghetta została duża grupa ludzi skierowana na dworzec i wywieziona wedle moich wiadomości do Bełżca.- Mówiono także, że transport ten pojechał do kopalni do Niemiec na roboty.-

Ja należałem do grupy transportowej, która w drugi dzień likwidacji została odstawiona do Fłaszowa. Ile osób było w pierwszej grupie transportowej czwartkowej, tego nie wiem. Natomiast w tej grupie, w której ja znajdowałem się było około 2.000 osób.

Na stacji kolejowej komendant Gbth podchodził do wagonów transportu mojego i wezwał ażeby wydać dzieci, o ile się jakie znajdują w wagonie, bo w przeciwnym razie znalezienia dziecka wszyscy zostaną rozstrzelani. Gbth sam dopilnował wydawania dzieci z wagonów, przy czym niektórzy rodzice razem z dziećmi wychodzili i ci wraz z dziećmi zostali załadowani na auto ciężarowe i odwiezieni do ghetta z powrotem. Nim jeszcze nasz transport odjechał zostało doprowadzonych 100 osób tak mężczyzn jak i kobiet do naszego transportu i osoby te opowiadały, że dzieci z rodzicami odwiezieni do ghetta zostali rozstrzelani przez komendanta Gbtha.

Po przywiezieniu mnie do Fłaszowa byłem zajęty przez około trzy tygodnie jako zwykły pracownik przy noszeniu cegieł, desek i innych t.p.pracach, później dostałem się do warsztatów krawieckich, gdzie pracowałem razem z Ritterem Mendlem i dopiero po 9 miesiącach zostaliśmy razem przewiezieni do Mathausen. Jeśli Ritter mówi, że z Tarnowa pojechał wprost do Mathausen, to się myli. W czasie mego pobytu w Fłaszowie, widziałem jak Gbth wraz z Johnem wybierał pewne ilości ludzi, którzy byli zabierani i rozstrzeliwani, bo już więcej do pracy nie wracali. Sam osobiście rozstrzelawał przez Gbtha nie widziałem, tym z powiadaniom wiem tylko, że rozstrzelawał osobiście wiele osób. Po 9-ciu miesiącach, jak już wspominałem zostałem przewieziony do Mathausen i więcej z Gbthem się nie zetknąłem-

Po odczytaniu podpisano:

Mendel Balsam w.r.

Bronisław Maciołowski w.r.

Katarzyna Kuźaczówna w.r.

Zgodność z oryginałem stwierdza  
Sekretariat Sądu Okręgowego  
Tarnów, dn. 26 lipca 1946 r.

Katarzyna Kuźaczówna

